

# Tomkiewicz, Ryszard

---

## Pierwsze powojenne obchody rocznicy bitwy grunwaldzkiej (15 lipca 1945)

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 3, 327-338

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

---

Ryszard Tomkiewicz

## PIERWSZE POWOJENNE OBCHODY ROZCZNY BITWY GRUNWALDZKIEJ (15 LIPCA 1945)

---

Materiały archiwalne z końca czerwca 1945 r., odnoszące się do sytuacji politycznej w Olsztynie, a tym bardziej w Ostródzie, wskazują, że przedstawiciele pierwszej powojennej administracji na tych terenach wcale nie byli przekonani co do zasadności organizowania dużych uroczystości z okazji grunwaldzkiej rocznicy. Wydaje się, że nie odczuwano takiej potrzeby, że wręcz nie pamiętano nawet o „nierównej” rocznicy bitwy. Potężne trudności organizacyjne, konfrontacja z rabunkową gospodarką radziecką na tych terenach, ale także nierówna walka z rodzimymi szabrownikami penetrującymi „germańską” przeciwziemię, w znacznym stopniu przesłaniała chęć jakiegokolwiek świętowania.

Obchody rocznicy bitwy w 1945 r., choć z jednej strony karkołomne organizacyjnie, okazały się jednak niezwykle ważnym elementem w realizacji określonej polityki historycznej nowego państwa<sup>1</sup>. Zasadność szczególnego potraktowania i uczczenia tej rocznicy została uzmysłowiona władzom administracyjnym w Olsztynie, a tym bardziej słabemu, lokalnemu ośrodkowi politycznemu – Polskiej Partii Robotniczej. Impuls do zorganizowania uroczystości nadszedł ze stolicy, gdzie zorientowano się, jak wielkie znaczenie dla powojennej polskiej racji stanu ma położone w pasie „Ziem Odzyskanych” grunwaldzkie Pole Bitwy. Z dostępnych materiałów wynika, że zamiar zorganizowania uroczystości podjęto dopiero w drugiej połowie czerwca 1945 r.

Należy też przypomnieć słowa olsztyńskiego dziennikarza Tadeusza Trepanowskiego, który po latach twierdził, że w 1945 r. inicjatywa uczczenia w Grunwaldzie rocznicy bitwy wypłynęła od olsztyńskich dziennikarzy<sup>2</sup>. To oni podobno zwrócili się do Jakuba Prawina, Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, z propozycją uczczenia tej rocznicy. Dwukrotnie jeżdżono w tej sprawie do Bolesława Bieruta, który ostatecznie objął patronat nad obchodami. Nie można więc wykluczyć tezy, że w jakiś sposób dziennikarze, czy szerzej – przedstawiciele olsztyńskiego środowiska

---

<sup>1</sup> Spośród bogatej literatury dotyczącej polityki historycznej w Polsce powojennej, sprawom obchodów grunwaldzkich wiele miejsca poświęcono m.in. w następujących publikacjach: B. Brzostek, *PRL: Propaganda czy polityka historyczna?*, w: *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, Warszawa 2009; Z. Mazur, *Obchody świąt i rocznic historycznych na Ziemiach Zachodnich i Północnych (1945–1948)*, w: *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, praca zbiorowa pod red. Zbigniewa Mazura, Poznań 2000; P. Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2006; R. Traba, *Konstrukcja i proces dekonstrukcji narodowego mitu*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* (dalej: KMW), 1999, nr 4, s. 521; idem, *Konstruowanie pamięci. Analiza semantyczna polskich obchodów rocznic grunwaldzkich*, w: *Historia – Przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006; M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.

<sup>2</sup> Relacja zamieszczona w artykule T. Ostaszewski, *Grunwald 1945. Po raz pierwszy w historii na polach bitwy*, *Panorama Północy*, 1960, nr 29 z 15 VII, s. 6.

intelektualnego, wpadli na pomysł uczczenia rocznicy bitwy i zwrócenia na to uwagi przedstawicielom najwyższych władz partyjnych i państwowych, co ze zrozumiałych względów zostało chętnie podchwyczone.

Do pierwszych po zakończeniu wojny obchodów rocznicy bitwy starano się przygotować szczególnie drobiazgowo. Władze centralne zdecydowały się na ceremonię dużą, o charakterze ogólnopństwowym (nawet międzynarodowym), z udziałem najważniejszych osób w państwie, reprezentantów wojska oraz przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. Organizacją rocznicy i nadzorem nad jej przebiegiem zajęło się Ministerstwo Informacji i Propagandy, poprzez pracowników swoich terenowych agend – Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Olsztynie oraz Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy w Ostródzie. W sprawozdaniu Urzędu ostródzkiego, dotyczącym lipca 1945 r., znalazła się adnotacja, że to właśnie ta instytucja „przeprowadziła w miesiącu lipcu br. Uroczystości Grunwaldzkie”, co było jednak stwierdzeniem mocno na wyrost<sup>3</sup>. Format uroczystości przewyższał możliwości ostródzkiej komórki Urzędu Informacji.

W Olsztynie nadzorem nad organizacją obchodów, z racji pełnionej funkcji, miał się zająć Pełnomocnik Rządu Jakub Prawin, który objął przewodnictwo Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Uroczystości Grunwaldzkich<sup>4</sup>. Prawin podobno początkowo nie był zachwycony organizacją tych uroczystości, a i dostępne materiały wskazują, że podsumowując obchody, też nie był usatysfakcjonowany z ich organizacji i przebiegu. Doskonale orientował się w sytuacji, tu na miejscu, w Olsztynie i w terenie. Uważał, że wobec szeregu potrzeb i ogromnych trudności w Okręgu Mazurskim, jeżeli już w ogóle, to lepiej będzie zorganizować niewielkie, tylko lokalne obchody. Zapewne miał też pełną świadomość, że w tak krótkim czasie, w trudnych powojennych warunkach, przygotowanie prestiżowej imprezy wymagać będzie nie lada zachodu.

Przy organizacji uroczystości grunwaldzkich w 1945 r. Prawinowi przede wszystkim pomagał inż. Jan Stańkowski (naczelnik Wydziału Budownictwa Urzędu Pełnomocnika) wraz z żoną Janiną Zawadzką-Stańkowską. Ponadto do współpracy pozyskano pracowników miejscowego Urzędu Informacji i Propagandy (m.in. Szumę i Polońskiego). Podobno osoby te miały prawo konsultować się z samym Bierutem w sprawach kształtu uroczystości w Grunwaldzie<sup>5</sup>. I faktycznie, już niedługo okazało się, że organizacja obchodów mogła podążać torem priorytetowym. Inżynier Stańkowski został wyposażony we wszelkie potrzebne mu pełnomocnictwa, na czele z dwujęzycznym upoważnieniem do swobodnego poruszania się po terenie Okręgu Mazurskiego, ale i do pobierania „potrzebnych kredytów, przydziałów żywnościowych i materiałów dekoracyjnych”<sup>6</sup>.

Bierut przekazał na zorganizowanie pierwszej powojennej rocznicy bitwy w Grunwaldzie 5 mln ówczesnych złotych. Po latach Tadeusz Trepanowski zapamiętał, że z tej kwoty wydano tylko część pieniędzy (jeden milion)<sup>7</sup>. Oszczędności miały wynikać stąd, że olsztynianie przyjeżdżnym udzielili gościny za darmo i także bez opłat zapewnili im wyżywienie. Podobno niemalą część kwoty zaoszczędzono, bo do remontu trasy prowadzącej do Pola Bitwy wykorzystano jeńców nie-

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), zespół: Urząd Informacji i Propagandy w Olsztynie. 1945–1947, sygn. 500, t. 13. Sprawozdania Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy w Ostródzie, 1945–1947, k. 20. Sprawozdanie dla Starostwa Powiatowego, Ostróda, 1 VIII 1945.

<sup>4</sup> T. Ostaszewski, op. cit.

<sup>5</sup> *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów. 1945*, przygotował do druku T. Baryła, Olsztyn 1996, s. 138, przyp. 12.

<sup>6</sup> APO, Urząd Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski. 1945–1950 (dalej: UP), sygn. 390, t. 230. Korespondencja z Urzędem Informacji i Propagandy, 1945, k. 4. Pełnomocnictwo dla Stańkowskiego wystawione przez Prawina, bd.

<sup>7</sup> T. Ostaszewski, op. cit.

mieckich z obozu w Ostródzie oraz polskich żołnierzy stacjonujących w pobliżu, a wobec braku rąk do pracy, latem 1945 r. powszechnie wykorzystywanych przede wszystkim do prac rolnych.

Ponadto w pracach porządkowych udział wzięli harcerze. Już w maju 1945 r. w Gimnazjum Męskim w Olsztynie utworzono Warmińsko-Mazurską Drużynę Harcerską im. Władysława Jagiełły. Istnieje zapis, że to ci młodzi ludzie wzięli udział w pierwszych powojennych uroczystościach w Grunwaldzie<sup>8</sup>. Niewykluczone, że także oni pomagali w pracach porządkowych na Polu Bitwy.

Okazało się, że pierwszym zadaniem członków Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Uroczystości Grunwaldzkich była kwestia podstawowa wobec zaplanowanych uroczystości, a mianowicie ustalenie miejsca samej bitwy. Okazało się bowiem, że nikt z nielicznych polskich urzędników w Olsztynie nie miał pojęcia, w którym konkretnie miejscu odbyło się średniowieczne starcie. Sprowadzono w tym celu osoby kompetentne. Specjalnie do Olsztyna przyjechali pracownicy z Biura Historycznego Wojska Polskiego w Warszawie. Jak się po latach okazało, miejsce wyznaczone przez tę ekipę nie w pełni odpowiadało prawdzie historycznej.

W dalszej kolejności członkowie Komitetu olsztyńskiego mieli zadbać o pozostałe, bardziej „przyziemne”, sprawy, takie jak chociażby zaprojektowanie i dopilnowanie wykonania trybuny i polowego ołtarza. Mimo danych organizatorom preferencji, nie mogło się obyć bez problemów. Pospieszne przygotowania do uczczenia pierwszej rocznicy Grunwaldu szły nie w pełni płynnie, co w jakimś stopniu potwierdzało wcześniejsze obawy Prawina. Okazało się, że ani Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, ani ministerstwo nadzorujące tę instytucję, nie przejawiały większego zainteresowania postępem w przygotowaniach. Doszło nawet do konfliktu kompetencyjnego Prawina z przedstawicielami tego urzędu. Próbował go załagodzić sam adiutant marszałka Żymierskiego, gen. Lisowski, który w tej sprawie przyjechał do Olsztyna<sup>9</sup>.

Przed wszystkim przygotowania utrudniały sprawy przyziemne, np. jeszcze na dwa dni przed przyjazdem gości nadal nie dotarł z Ministerstwa Informacji i Propagandy projekt dekoracji trybun, ciągle nie nadsyłało także koncepcji dekoracji olsztyńskiego teatru, gdzie przewidywano zorganizowanie akademii. Uspokajano Prawina, że „przedstawiciel artystyczny Informacji i Propagandy projekty ma tylko do swojej dyspozycji lub ma je jeszcze w głowie”. Prawin skarżył się, że nie miał nawet zatwierdzonego przez Urząd Informacji i Propagandy aktualnego spisu przewidywanych gości. Listę braków dopełniały zamówione, a niedostarczone, plakaty, afisze i czerwony „materiał flagowy”, który ostatecznie (500 metrów płótna) udało się załatwić w Łodzi, i to też nie drogą normalną, ale poprzez Ministerstwo Informacji i Propagandy<sup>10</sup>. Na dwa dni przed uroczystościami w Olsztynie nie wiedziano jeszcze, jaki powinien być kształt plastyczny Krzyża Grunwaldu, którego emblematy miały zdobić i miejsce uroczystości, i olsztyńskie ulice.

Problemem okazała się też kwestia zagwarantowania w Olsztynie miejsc do zakwaterowania gości spodziewanych na uroczystościach grunwaldzkich. 12 lipca Pełnomocnik Rządu wydał specjalny okólnik związany z tą sprawą<sup>11</sup>. Polecał, by we „wszystkich sobie podległych Urzędach i Wydziałach” przeprowadzić rozeznanie, którzy z pracowników mogliby 14 i 15 lipca udzielić noclegu osobom przybyłym do Okręgu Mazurskiego na uroczystości. Zastrzegł jednocześnie, że

<sup>8</sup> H. Leśniowski, R. Odoj, *Tajemnice grunwaldzkiego pobojowiska*, Olsztyn 2010, s. 109.

<sup>9</sup> *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina*, s. 139, przyp. 12.

<sup>10</sup> APO, UP, t. 230, k. 2, 3. Korespondencja Pełnomocnika Rządu z Ministerstwem Informacji i Propagandy, 10 VII 1945; k. 6. Pismo do Wydziału Informacji i Propagandy w Olsztynie z Urzędu Pełnomocnika, Olsztyn, 13 VII 1945.

<sup>11</sup> *Ibidem*, t. 10. Uroczystości z udziałem Pełnomocnika Rządu. 1945–1946, k. 1. Okólnik wydany przez kancelarię główną Pełnomocnika Rządu z 12 VII 1945.

każdy pracownik powinien zadeklarować kwatery przynajmniej dla dwóch osób. Do zastanowienia się był tylko jeden dzień. Listę należało przedłożyć w kancelarii Pełnomocnika najpóźniej do 10.00 rano 13 lipca. Okazało się, że spośród podwładnych Prawina chęć zakwaterowania u siebie gości mających przybyć na uroczystości grunwaldzkie zadeklarowały jedynie trzy osoby, mieszkające poza centrum miasta. Dwie mieszkały w domkach przy Alei Przyjaciół i jedna zakwaterowana była przy ulicy Przemysłowej<sup>12</sup>. Całe szczęście w innych olsztyńskich instytucjach znaleźli się chętni na przyjęcie w swoich mieszkaniach gości.

Niedziela 15 lipca 1945 r. dla olsztyńskich urzędników podległych Prawinowi była dniem pracy. Podobnie było we wszystkich ważniejszych olsztyńskich instytucjach. Naczelnicy wydziałów w Urzędzie Pełnomocnika zostali zobowiązani do stawienia się w pracy już o 7.00. Następnie – jak zanotowano w dokumencie – w charakterze „świty Pełnomocnika Rządu RP” pojechali na lotnisko wojskowe do Gryźlin<sup>13</sup>. Tam powitano przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych. W odstępie półgodzinnym przyleciały wówczas dwa samoloty. Pierwszym przyleciał przewodniczący Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, drugim Marszałek Michał Rola-Żymierski. Osobno przyleciała delegacja oficerów Armii Czerwonej. Według relacji Kazimierza Frenszkowskiego, przybył wówczas także premier Edward Osóbka-Morawski, a poza tym wielu ówczesnych dygnitarzy, m.in. Minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski, ale też np. Naczelnik Biura Głównego Poczty Polskiej Puliński<sup>14</sup>. Prócz pracowników miejscowej administracji, w tym Pełnomocnika Rządu Jakuba Prawina oraz Prezydenta Olsztyna Bronisława Latońskiego, gości na lotnisku w Gryźlinach powitała kompania honorowa 50 pułku piechoty.

W tym czasie z Olsztyna i z innych miejscowości okręgu do Grunwaldu podążali „zwykli” goście. W ten niedzielny poranek co sześć minut, od 7.00 do 9.30 rano, odjeżdżały z Olsztyna samochody mające transportować gości na miejsce uroczystości. Punkt zborny zorganizowano w Olsztynie, w okolicy dzisiejszego Placu Pułaskiego. Także z dworca kolejowego w Olsztynku, od 8.00 rano, w miarę napływu chętnych, odjeżdżały samochody do Grunwaldu. Powrót do Olsztyna zaplanowano na godzinę 15.00. Cały transport odbywał się ciężarówkami. Wiele osób przyjechało furmankami, a byli i tacy, którzy z okolicznych wiosek przyszli pieszo<sup>15</sup>.

Przewidywano udział nawet 30 tys. osób, choć trudno już dziś ustalić, ilu faktycznie było uczestników tamtych pierwszych powojennych obchodów. Kazimierz Frenszkowski, wówczas pracownik organizującej się w Olsztynie Poczty Polskiej wspominał, że choć mieszkańców było jeszcze bardzo niewielu, to na uroczystościach w Grunwaldzie zjawilo się „mnóstwo osób”<sup>16</sup>. Doniesienia z 1945 r. o „tysięcznych rzeszach witających ob. Prezydenta Krajowej Rady Narodowej i Marszałka Polski, członków rządu, generalicji polskiej i radzieckiej oraz delegacji słowiańskich”, wydają się mocno przesadzone<sup>17</sup>. Ludzi faktycznie mogło wydawać się wielu, bo ich nagromadzenie kontrastowało z wszechotaczającą pustką wyludnionych terenów Warmii i Mazur.

<sup>12</sup> Ibidem; k. 4. Pismo z Wydziału Organizacyjnego Urzędu Pełnomocnika do Kancelarii Ogólnej, Olsztyn, 13 VII 1945.

<sup>13</sup> Ibidem, t. 10, k. 3. Pismo naczelnika wydziału Organizacyjnego Urzędu Pełnomocnika, Olsztyn, 13 VII 1945.

<sup>14</sup> Relacja Kazimierza Frenszkowskiego, w: *Codziennosc zapamiętana. Warmia i Mazury we wspomnieniach*, red. Hans-Jürgen Karp, Robert Traba, przekład tekstów niemieckich Jolanta Pawłowska, Olsztyn–Warszawa 2004, s. 63.

<sup>15</sup> APO, UP, t. 10, k. 2. Plan dowozu gości na uroczystości w Grunwaldzie; E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno. Wspomnienia*, Olsztyn 1965, s. 272.

<sup>16</sup> *Codziennosc zapamiętana*, ss. 62–63.

<sup>17</sup> Raport Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski płk. dr. Jakuba Prawina do Ministerstwa Administracji Publicznej i Generalnego Pełnomocnika Rządu RP dla Ziem Odzyskanych płk. Edwarda Ochaba. Sprawozdanie sytuacyjne za lipiec [1945], Olsztyn, 13 VIII 1945, w: *Okręg Mazurski w raportach*, s. 132.

W okresie bezpośrednio powojennym normą było, że wszystkie ważne uroczystości, w tym także te o charakterze świąt państwowych, odbywały się z udziałem księży. Oczywiście więc było, że i na Polach Grunwaldzkich będzie ołtarz. Jego budową zajęli się żołnierze Wojska Polskiego. Kilka dni przed uroczystościami przygotowali rusztowanie potrzebne jako podstawa do ołtarza. Wanda Pieniężna, wdowa po zamordowanym przez Niemców ostatnim redaktorze „Gazety Olsztyńskiej”, zapamiętała, że ktoś nazbyt gorliwie kazał je jednak rozebrać, co sugerować miało wyłącznie świecki charakter uroczystości. Podobno dopiero na osobiste polecenie Pełnomocnika Rządu owe rusztowanie pospiesznie ustawiono ponownie<sup>18</sup>. W „Głosie Ludu” napisano potem, że „na błoniach bitwy grunwaldzkiej ustawiono ołtarz z białego sosnowego drewna”<sup>19</sup>.

Obok znalazło się miejsce na trybunę honorową z wizerunkiem Krzyża Grunwaldzkiego. Tam też umieszczone zostały symboliczne daty: 1410–1945. Scenografia otaczająca zebranych nawiązywała do idei szeregienia powojennej jedności Słowian. Mówił o tym w swoim przemówieniu Bierut, przypominając miały o tym dekoracje i transparenty z wielojęzycznymi napisami typu: „Braterstwo Narodów Słowiańskich to ostoją ich bezpieczeństwa i rozkwitu” albo „Odra i Nissa to strategiczna granica wszystkich narodów słowiańskich”<sup>20</sup>.

Uroczystość miała charakter międzynarodowy. Wśród gości byli bowiem obcokrajowcy, głównie oficerowie sojusznicznych armii. Według relacji Prawina, uczestniczyli przedstawiciele Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii i Francji. Zachowała się też informacja, że obecny tam wicepremier Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w czasie swojego wystąpienia w Grunwaldzie zapewnił – jak się okazało na wyrost – że już wkrótce strona ukraińska zwróci Polsce całe mienie kulturalne pozostałe tam po przesunięciu granic<sup>21</sup>.

Uroczystości rozpoczęły się o 10 rano połową mszą św. Po okolicznościowych przemówieniach odczytano rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego<sup>22</sup>. Przypomniano w nim hasła pisane na murach miast polskich już od 1939 r. o „Drugim Grunwaldzie”, czy o konieczności „Powtórzenia Grunwaldu”. W przesłaniu tym wyraźnie zwrócono uwagę na symbolikę obu zwycięstw, tego z 1410 i z 1945 r.

Prócz przemówień dostojników państwowych i zaproszonych gości, dramaturgię uroczystości określało kilka istotnych punktów. Ważne zadanie wyznaczono przedstawicielom ludności autochtonicznej, co okazało się zręcznym zabiegiem propagandowym. Oto – jak należało to odbierać – stawała się sprawiedliwość dziejowa. Ludzie ci, żyjący na tych terenach od lat, sztykanowani w przeszłości przez Niemców, teraz – na ziemi przyłączonej do Polski – mieli się stać pełnoprawnymi jej obywatelami. Reprezentanci ludności rodzimej uczestniczyli w symbolicznym akcie pobrania do urny ziemi z miejsca grunwaldzkiego pobojuwiska. Następnie przewieziono ją do Krakowa. Urna miała być tymczasowo umieszczona w kopcu Kościuszki. Ostatecznie urnę z ziemią z Pola Bitwy zamierzano umieścić w zrekonstruowanym Pomniku Grunwaldzkim w Krakowie, zniszczonym jesienią 1939 r. (odbudowanym dopiero w 1976 r.)<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> W. Pieniężna, *Wspomnienie*, w: *Jakub Prawin. Wspomnienia*, Olsztyn 1959, s. 99.

<sup>19</sup> P. Oseka, op. cit., s. 61 (*Polska w dniu Grunwaldu*, Głos Ludu z 18 VII 1945).

<sup>20</sup> Napisy te wykonano w języku: polskim, rosyjskim, ukraińskim, czeskim, słoweńskim, chorwackim, serbskim i litewskim, P. Oseka, op. cit., s. 62.

<sup>21</sup> J. Miler (współpraca M. Czartoryjska), *PRL a polskie dziedzictwo narodowe za granicą*, w: *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, Warszawa 2009, s. 153.

<sup>22</sup> Rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z dn. 15 VII 1945, w: *Grunwald. 550 lat chwaly*, oprac. J. S. Kopczewski, M. Siuchnicki, Warszawa 1960, ss. 333–334.

<sup>23</sup> P. Oseka, op. cit., s. 62 (*Uroczystości w Grunwaldzie w 535 rocznicę historycznej bitwy*, Głos Ludu z 17 VII 1945).



Innym istotnym punktem programu była uroczysta promocja podchorążych piechoty z krakowskiej jednostki wojskowej<sup>24</sup>. W przysiędze żołnierskiej była mowa o odparciu nawały „niemiecko-krzyżackiej”, o „wyzwoleniu spod terroru butnego krzyżactwa” i o nadziei na „mocarstwowy” rozwój Polski po 1945 r.

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie odznaczeń, m.in. ustanowionego w czasie wojny Krzyża Grunwaldu. Jakub Prawin i jego zastępca Jerzy Burski otrzymali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Pośmiertnie odznaczenie przyznano poecie mazurskiemu Michałowi Kajce<sup>25</sup>.

W czasie uroczystości zamierzano też odtworzyć znaną z *Krzyżaków* sienkiewiczowska wizję składania zdobytych chorągwi. Miały to być sztandary „niemieckie zdobyte w walkach o wyzwolenie Polski”. Planowano, że będą zrucane pod nogi przewodniczącego KRN Bolesława Bieruta. Następnie, jak planowano, sztandary te miały być, poprzez tereny przyłączonych Ziemi Zachodnich i Północnych, przetransportowane do Krakowa i jako votum złożone w katedrze<sup>26</sup>. Pomysłu tego jednak nie zrealizowano.

Szczególnie ważnym punktem programu uroczystości miała być defilada wojskowa, która – przy dźwiękach orkiestry wojskowej – miała zamykać obchody 535. rocznicy bitwy grunwaldzkiej<sup>27</sup>. Jak wspominał po latach płk. Aleksander Filipiuk<sup>28</sup>, w 1945 r. dowódca 50. pułku piechoty, rozkaz przygotowań do defilady w Grunwaldzie dotarł do Olsztyna na początku lipca od marszałka Michała Roli-Żymierskiego. Zdecydowano, że w defiladzie wezmą udział tylko najlepsi, wyselekcjonowani żołnierze i że będzie to forma ich wyróżnienia. Zintensyfikowano ćwiczenie musztry, a wojskowi rzemieślnicy dostali zlecenie na uszycie nowych mundurów i wykonanie obuwia. Z wyznaczonych żołnierzy uformowano reprezentacyjny batalion Wojska Polskiego, który do Olsztyna przybył w przeddzień uroczystości.

Osobną kwestią, zresztą w tamtym roku niezrealizowaną, była sprawa pomnika. Już w czasie pierwszych rozmów na temat uroczystości mówiono o wzniesieniu w Grunwaldzie „monumentu upamiętniającego zwycięską bitwę”. Przypomniał to Jan Stańkowski, który twierdził, że inicjatywa taka wypłynęła ze strony Ministerstwa Informacji i Propagandy. Zapamiętał też, że zabezpieczeniem miejsca, gdzie ów pomnik miał być wzniesiony, wstępnie zajęli się pracownicy Urzędu Informacji i Propagandy oraz „koło grunwaldzkie” Związku Walki Młodych. Wybrano też symboliczne miejsce, bo uznano, że wytyczeniem ostatecznej lokalizacji zajmie się, w rzeczywistości nigdy nie powołany w planowanym kształcie, Honorowy Ogólnopolski Komitet Budowy Pomnika Grunwaldzkiego<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> Raport Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski płk. dr. Jakuba Prawina do Ministerstwa Administracji Publicznej i Generalnego Pełnomocnika Rządu RP dla Ziemi Odzyskanych płk. Edwarda Ochaba. Sprawozdanie sytuacyjne za lipiec [1945], Olsztyn, 13 VIII 1945, w: *Okręg Mazurski w raportach*, s. 132. Wspomnienie tej przysięgi, zapamiętane przez ks. P. Sasiadka, przytacza Małgorzata Gałęziowska. M. Gałęziowska, *Grunwald i idea – celoworajonalność 535 i 550 rocznicy obchodów bitwy*, KMW, 2010, nr 3.

<sup>25</sup> Raport Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski płk. dr. Jakuba Prawina do Ministerstwa Administracji Publicznej i Generalnego Pełnomocnika Rządu RP dla Ziemi Odzyskanych płk. Edwarda Ochaba. Sprawozdanie sytuacyjne za lipiec [1945], Olsztyn, 13 VIII 1945, w: *Okręg Mazurski w raportach*, s. 132.

<sup>26</sup> P. Oseka, op. cit., s. 61.

<sup>27</sup> Raport Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski płk. dr. Jakuba Prawina do Ministerstwa Administracji Publicznej i Generalnego Pełnomocnika Rządu RP dla Ziemi Odzyskanych płk. Edwarda Ochaba. Sprawozdanie sytuacyjne za lipiec [1945], Olsztyn, 13 VIII 1945, w: *Okręg Mazurski w raportach*, s. 132.

<sup>28</sup> Filipiuk w uroczystościach mógł uczestniczyć, choć istnieje relacja wskazująca, że był już wówczas przeniesiony do Rzeszowa, zob. R. Tomkiewicz, *Wojskowi w powojennym Olsztynie*, w: *Z dziejów Wojska Polskiego na Warmii i Mazurach po drugiej wojnie światowej*, pr. zb. pod red. W. B. Łacha, Węgorzewo 2004, s. 56.

<sup>29</sup> APO, UP, t. 63. Akta Pełnomocnika Rządu. 1946, k. 67–68. List Jana Stańkowskiego do Wojewody Mazurskiego Zygmunta Robla, Olsztyn, 30 IV 1946.

Pomnik miał nosić nazwę „Jedności Słowiańskiej” (gdy trzy lata później powrócono do koncepcji wzniesienia w Grunwaldzie pomnika, również miał nosić podobne imię). Henryk Leśniowski i Romuald Odoj podają, że ów akt odnosił się także do budowy przyszłego Muzeum<sup>30</sup>. W materiałach archiwalnych nie ma wzmianki o muzeum.

Aktu złożenia kamienia węgielnego dokonał Bolesław Bierut wspólnie z Michałem Rola-Żymierskim oraz Jakubem Prawinem<sup>31</sup>. W materiale archiwalnym w zasadzie żadne inne konkretne informacje na ten temat nie zachowały się. Gdy wiosną 1946 r., już następca Prawina, wojewoda Zygmunt Robel szykował się do zorganizowania drugich powojennych uroczystości w Grunwaldzie, miał spore problemy z ustaleniem szczegółów uroczystości z poprzedniego roku, w tym także z uzyskaniem informacji na temat planowanego powstania pomnika. Były kłopoty nawet z ustaleniem konkretnego miejsca, gdzie ów kamień złożono, bo podobno – jak twierdził Stańkowski – nikt tego nie pamiętał, a pole zostało po prostu zaorane przez miejscowego rolnika, natomiast miejsca złożenia owego „kamienia” w żaden sposób nie zabezpieczono<sup>32</sup>. Nawet gdyby przyjąć, że zabrakło po uroczystościach kogoś, kto utrwaliłby te informacje, a złożenie „kamienia węgielnego” potraktowano wyłącznie symbolicznie, to trudno się zgodzić z twierdzeniem, że raptem po roku nikt nie pamiętał, w którym miejscu odbyły się uroczystości z udziałem przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej, zwłaszcza, że wszystko wskazuje na to, że pozostał wówczas trwały ślad tego miejsca w postaci „betonowego sarkofagu” z czterema niewielkimi, nieco ponad półmetrowymi słupkami o przekroju kwadratu.

Wśród powstających opracowań zdarzały się takie, na podstawie których nieraz trudno było rozstrzygnąć co nazywano pierwszym powojennym grunwaldzkim pomnikiem (obeliskiem). Informacje nie były jasne, różniły się daty powstania albo mylono obelisk z 1945 r. z obeliskiem postawionym w październiku 1953 r. (dotyczy to także podpisów pod publikowanymi fotografiami przedstawiającymi nieistniejące już dziś obeliski)<sup>33</sup>. Bezdyskusyjny, zgodny z prawdą, jest podpis pod ilustracją w książce Svena Ekhdala, przedstawiająca „pomnik” w Grunwaldzie z 1945 r.<sup>34</sup>

Na podstawie przeprowadzonych ustaleń wydaje się, że 15 lipca 1945 r. ponad wszelką wątpliwość wkopany został akt erekcyjny i przygotowano (wymurowano) wspomniany wyżej „betonowy sarkofag” z czterema słupkami. W sprawozdaniu z uroczystości z 1946 r., zamieszczonym w „Wiadomościach Mazurskich”, ani razu nie wspomniano o pomniku, obelisku czy wmurowywaniu aktu erekcyjnego<sup>35</sup>. Na znanych i publikowanych fotografiach widać natomiast, że w 1946 r. manifestacja odbyła się obok tego samego „obelisku”, pod którym rok wcześniej Bierut, Rola-Żymierski i Prawin wkopali akt erekcyjny<sup>36</sup>.

Okazało się, czemu w istocie trudno się dziwić, że w 1945 r. szczególnie plany dotyczące wzniesienia pomnika miały charakter mocno spontaniczny. Nie powołano komitetu budowy po-

<sup>30</sup> H. Leśniowski, R. Odoj, op. cit., s. 109.

<sup>31</sup> Meldunek Jana Stańkowskiego dla wojewody Zygmunta Robla z 30 IV 1946, w: *Okreg Mazurski w raportach*, s. 139, przyp. 12; Piotr Osęka, op. cit., s. 61.

<sup>32</sup> Meldunek Jana Stańkowskiego dla wojewody Zygmunta Robla z 30 IV 1946, w: *Okreg Mazurski w raportach*, s. 139, przyp. 12.

<sup>33</sup> Por. np. *Przewodnik po Polu Bitwy*, s. 46.

<sup>34</sup> S. Ekdahl, *Die Schlacht bei Tannenberg 1410. Quellenkritische Untersuchungen*, Bd. I: *Einführung und Quellenlage*, Berlin 1982, s. 80.

<sup>35</sup> Por. Z. A., *Znicze zwycięstwa na polach Grunwaldu. Niedzielne uroczystości w 536 rocznicę wiekopomnej bitwy*, *Wiadomości Mazurskie*, 1946, nr 160 z 16 VII, s. 3.

<sup>36</sup> Por. *Bitwa pod Grunwaldem. Ikonografia i ideologia pomiędzy 500. i 600. rocznicą*, *Przewodnik po wystawie* [scenariusz wystawy i tekst przewodnika Małgorzata Gałęziowska], Ostróda 2010, s. 8, 9, 10.



mnika, nie rozpisano konkursu na jego kształt architektoniczny, nie wiadomo było, czyja to w ogóle była inicjatywa, kto ma zapłacić za realizację projektu i wykonanie pomnika (kto dał na to pisemne zlecenie)<sup>37</sup>.

Wskazuje to, że w zasadzie chyba nikt, półtora miesiąca po zakończeniu wojny, nie wierzył, że prócz uroczystości, wspartej symbolicznymi gestami, udać się może także wzniesienie pomnika. Były to raczej plany na przyszłość, jak się rok później okazało, przyszłość nieokreśloną. Tak więc w 1945 r. postanowiono poprzestać tylko na symbolicznym wmurowaniu kamienia węgielnego pod przyszły monument i przykrycia go betonowym „sarkofagiem”.

Dopiero jesienią 1953 r., z okazji uroczystości upamiętniających dziesiątą rocznicę bitwy pod Lenino i udział w niej I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, ustawiono tam pamiątkowy obelisk. Widniał na nim lakoniczny napis: „W hołdzie Bohaterom Grunwaldu Ludowe Wojsko Polskie”<sup>38</sup>. Ten niepozorny monument stał tam kilka lat, do wielkich uroczystości z okazji 550-lecia bitwy.

Dalsze, już mniej oficjalne, uroczystości 15 lipca 1945 r. odbyły się po południu w stolicy regionu. Goście z Grunwaldu powrócili około godziny 15.00. Pewne jest, że bankiet wydany został w olsztyńskim zamku. Gości oficjalnie zapraszał Pełnomocnik Rządu RP. Prócz Prawina, honory gospodarza pełnił także starosta olsztyński Michał Musiał. W „Głosie Ludu” napisano wówczas, że w olsztyńskim zamku odbyła się „Akademia Jedności Słowian”, podczas której grano „hymny państw słowiańskich”<sup>39</sup>. Według jednej z relacji, przyjęcie to zorganizowano w przeddzień głównych uroczystości, a więc 14 lipca 1945 r.<sup>40</sup> Nie wydaje się to realne. Pamiętać należy, że najważniejszych gości witano dopiero 15 lipca rano w Gryżlinach, a urzędnicy Prawina musieli być w pracy tego dnia wcześniej rano. Trudno sobie wyobrazić, aby bankiet organizowano w przeddzień uroczystości, a na dodatek bez najważniejszych gości ze stolicy.

Rozbieżności dotyczą też liczby gości. Istnieje zapis, że przybyło 400 osób<sup>41</sup>. Choć nie jest znana dziś liczba uczestników przyjęcia, to w jakimś stopniu jego skalę oddaje korespondencja prowadzona w czasie przygotowań do tego spotkania. Jeszcze na początku lipca Prawin prosił urzędników z Warszawy o wsparcie w jego przygotowaniu. Chodziło mu o niereglamentowane przydziały żywności z Ministerstwa Aprowizacji i Handlu dla aż 5000 osób<sup>42</sup> (wydaje się że zaszła pomyłka, chodziło zapewne o 500 osób). Natomiast do Ministerstwa Skarbu zwrócił się z prośbą o załatwienie dostawy do Olsztyna „100 litrów wódki – możliwie wyborowej, po cenach kontyngentowych.

Także tego dnia w olsztyńskim teatrze z okazji uroczystości grunwaldzkich zaprezentowano występy „wokalno-rozrywkowe” w wykonaniu gościnnie występującego zespołu teatru miasta stołecznego Warszawy. Według innych źródeł, w olsztyńskim teatrze także zorganizowano akademię<sup>43</sup>.

Był to czas szczególny. Ludzie wykorzystywali każdą okazję do świętowania. Wyrażano tym radość z końca wojny, ale i nadzieję na stabilizację życia<sup>44</sup>. Pracownicy większych olsztyń-

<sup>37</sup> APO, UP, t. 63, k. 66. Notatka dla ob. inż. Stańkowskiego, Olsztyn, 26 IV 1946, k. 67–68. List Jana Stańkowskiego do Wojewody Mazurskiego Zygmunta Robla, Olsztyn, 30 IV 1946.

<sup>38</sup> A. Chorążewicz, *Na polach Grunwaldu... Spotkanie po latach*, Gazeta Olsztyńska, 1975, nr 161 z 21/22 VII, s. 3.

<sup>39</sup> E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 272; K. Reczyński, *Rok 1945*, Borussia, 1996, nr 13, s. 50; Z. Mazur, op. cit., s. 158; P. Oseka, op. cit., s. 62.

<sup>40</sup> H. Leśniowski, R. Odoj, op. cit., s. 109.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> APO, UP, t. 230, k. 5. Pismo Jana Stańkowskiego do Ministerstwa Informacji i Propagandy, Olsztyn, 10 VII 1945.

<sup>43</sup> R. Tomczyk, *Teatr olsztyński w latach 1945–1948*, KMW, 1975, nr 3, s. 289.

<sup>44</sup> R. Tomkiewicz, *Życie codzienne mieszkańców powojennego Olsztyna. 1945–1956*, Olsztyn 2003, s. 296 i n.

skich instytucji organizowali więc również własne uroczystości z okazji grunwaldzkiej rocznicy. Owe powszechne świętowanie tego dnia w jakiś sposób podkreślało znaczenie rocznicy Grunwaldu w powiązaniu ze zwycięstwem z maja 1945 r. Na przykład wieczorem bankiet zorganizowano w siedzibie Dyrekcji Poczty i Telegrafów przy ul. 22 Stycznia w Olsztynie. Przyszli pracownicy poczty wraz z rodzinami. Byli też pierwsi powojenni naczelnicy urzędów pocztowych z terenu Warmii i Mazur. Były suto zastawione stoły, na zmianę grały dwie orkiestry. Jedna była złożona z muzyków olsztyńskich, członkowie drugiej przyjechali wraz z pracownikami Ministerstwa Poczty i Telegrafów z Warszawy<sup>45</sup>.

Rocznica bitwy znalazła także swoje symboliczne odzwierciedlenie w szeregu lokalnych imprezach nawiązujących do Grunwaldu. 15 lipca 1945 r. w Olsztynie rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy Olsztyńskim Klubem Sportowym „Warmiak” i drużyną Kolejowego Klubu Sportowego. Był to pierwszy mecz piłkarski rozegrany po wojnie w mieście, co w jakiś sposób miało podkreślić doniosłość uroczystości będącej pretekstem do jego rozegrania. Na Stadionie Leśnym odbyły się natomiast zawody lekkoatletyczne. Także tego dnia, by uczcić rocznicę bitwy, otwarto w Olsztynie pierwsze po wojnie kino – „Polonia”. Na inauguracyjnym pokazie zaprezentowano film radziecki z 1944 r. *Tęcza*, zrealizowany według powieści Wandy Wasilewskiej<sup>46</sup>.

Pierwsza powojenna uroczystość na grunwaldzkim Polu Bitwy miała bardzo podniosły charakter. Dla większości ówczesnych mieszkańców Olsztyna, Ostródy, Grunwaldu i okolic była to impreza dużej rangi, zwłaszcza że zapowiadano wizytę przedstawicieli najwyższych władz państwowych, jeszcze wówczas autentycznie oczekiwanych i z ciekawością i z pewnym szacunkiem. Zważywszy na niedawno zakończoną wojnę i tak symboliczne miejsce spotkania – jakim był Grunwald – dla wielu dzień ten okazał się bardzo wzruszający. Emilia Sukertowa-Biedrawina po latach zanotowała m.in.: „W lipcu 1945 roku na rozległych polach, gdzie ongiś hufce Jagiełłowe w proch starły potęgę krzyżacką, odbyła się pierwsza uroczystość grunwaldzka. Wypadła ona imponująco. – Uroczystością tą manifestowaliśmy naszą radość z powrotu Mazur i Warmii do Macierzy. Kończył się okres ciężkich zmagani, a rozpoczynała era budowania nowego, polskiego życia”<sup>47</sup>.

Zapamiętano, że ludzie płakali z radości, wyrażając tym swoje zadowolenie, że kraj jest wolny, jeszcze wówczas nie do końca zdając sobie sprawę, że Polska na szereg lat znalazła się w sferze wpływów Związku Radzieckiego. Nade wszystko liczyła się wolna Ojczyzna (od Niemców), co w przypadku Grunwaldu miało swoje szczególne, podwójne znaczenie.

Zadbano też, by dla potomnych zachować pamięć o tych pierwszych powojennych uroczystościach w Grunwaldzie. Jeszcze w drugiej połowie lipca 1945 r. Komitet Obchodu Grunwaldu zawarł umowę z Janiną Zawadzką-Stańkowską na wykonanie przez nią pamiątkowych albumów z uroczystości (w cenie 10 tys. ówczesnych złotych za sztukę). Niestety, wydawnictwo nie było ilustrowane<sup>48</sup>.

Natomiast Polski Związek Zachodni wydał okolicznościową broszurę<sup>49</sup>. Zamieszczono tam tekst przysięgi żołnierskiej składanej w czasie uroczystości i materiały historyczne o samej bitwie. Nie zabrakło także tekstów mocno propagandowych, nawiązujących do sytuacji w powojennej Europie i dobrodziejstwa, jakim miało się okazać umiejscowienie Polski we wspólnym bloku państw sojuszniczych wraz ze Związkiem Radzieckim. Za sukces poczytywano też przyłączenie do Polski

<sup>45</sup> *Codziennosc zapamiętana*, ss. 62–63.

<sup>46</sup> R. Tomkiewicz, *Życie codzienne*, s. 337.

<sup>47</sup> E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 272.

<sup>48</sup> APO, UP, t. 230, k. 14. Pismo Zawadzkiej-Stańkowskiej do Komitetu Obchodu Grunwaldzkiego, Olsztyn, 25 VII 1945.

<sup>49</sup> *Okręg Mazurski w raportach*, ss. 138–139, przyp. 12; M. Gałęziowska, op. cit.

Ziem Zachodnich i Północnych z Okręgiem Mazurskim i Grunwaldem. Jak zwróciła uwagę Małgorzata Gałęziowska, wydawnictwo to miało zapewnione „wszelkie priorytety, łącznie z transportem samolotowym”<sup>50</sup>.

Pierwsze powojenne obchody w Grunwaldzie miały też inne konsekwencje. Dwa dni po uroczystościach, już w Warszawie, 17 lipca 1945 r., w czasie posiedzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej podjęto dwie uchwały. Pierwsza stanowiła zalecenie, by w polskich miastach ulicom i placom nadawać nazwy nawiązujące do zwycięstwa grunwaldzkiego. Podjęto też decyzję o utworzeniu w Grunwaldzie „młodzieżowego ośrodka szkoleniowo-wychowawczego” (z internatem). Placówka taka miała „wychowywać młode pokolenie w patriotyzmie i tradycjach narodowych”<sup>51</sup>.

Grunwaldzkie uroczystości w 1945 r., w skali daleko przekraczającej wymiar lokalny, miały kluczowe znaczenie w procesie legitymizacji narzuconego polskiemu społeczeństwu ustroju komunistycznego. Stały się momentem rozpoczynającym określoną politykę historyczną Polski Ludowej. Zainicjowana wówczas została strategia, sprowadzająca się (w pewnym uproszczeniu) do manifestowania zwycięstwa i szerzenia nienawiści wobec Niemców, sprawców wszelkich nieszczyść, jakie Polskę spotkały w przeszłości. To był element koncentrowania i kanalizowania nienawiści na jednym, ściśle określonym wrogu.

Jednocześnie uroczystości wykorzystywane miały być do propagowania jedności ze wschodnim sąsiadem, który podobnie jak przed wiekami, tak i w czasie II wojny światowej udzielił Polsce wsparcia. Grunwald wykorzystano do uzmysławiania „patriarchalnej” roli Związku Radzieckiego, sprawującego opiekę nad narodami słowiańskimi. Idea jedności narodów Słowiańszczyzny, sprawdzić się miała w starciu z najeźdźcami z Zachodu (i przed wiekami i w wieku XX).

Nikt nie mógł mieć złudzeń co do tego, że średniowieczne zwycięstwo sprzed 535 lat należy porównywać do finału II wojny światowej w Berlinie. Nad trybuną w Grunwaldzie powiewały flagi państw słowiańskich, podkreślające tryumf i jedność narodów Europy Wschodniej w walce z najazdem germańskim.

Jak wspominał ktoś z obecnych na uroczystościach w 1945 r., podobno marszałek Michał Rola-Żymierski przelotny deszcz, który wówczas spadł, nazwał „symbolicznym deszczem sprzyjającym owocowaniu wzajemnej przyjaźni między narodem polskim i narodami radzieckimi”<sup>52</sup>.

W późniejszych latach, gdy pozycja partii rządzącej została wystarczająco silnie osadzona w polskim życiu politycznym, uroczystości na Polu Bitwy w Grunwaldzie potrafiło także wykorzystywać dla podkreślania dumy i radości z faktu, że powojenna Polska stała się częścią bloku państw socjalistycznych.

Uroczystości grunwaldzkie z lipca 1945 r., oficjalnie uznane za wielki sukces polskich władz, zyskały stosunkowo szeroki oddźwięk propagandowy w całym kraju<sup>53</sup>. Jednak na miejscu, w Olsztynie, odczucia nie były jednoznacznie zadowalające. Przede wszystkim chodziło o spostrzeżenia Jakuba Prawina na temat przygotowań i samego przebiegu uroczystości. Nie taił niezadowolonia wobec grona swoich współpracowników, których niedociągnięcia umniejszały, jego zdaniem, polityczne znaczenie uroczystości, a przez to sprzyjały spłyceniu „patriotycznego obli-

<sup>50</sup> M. Gałęziowska, op. cit.

<sup>51</sup> H. Leśniowski, R. Odoj, op. cit., s. 109.

<sup>52</sup> Cytat przytoczony w artykule R. Tyrolski, *Defilada zwycięstwa*, Gazeta Olsztyńska, 1975, nr 161 z 21/22 VII, s. 3.

<sup>53</sup> W prasie centralnej wydarzenie to odnotowano w kilku numerach „Życia Warszawy” z lipca 1945 r.: *Delegacje zagraniczne na święto Grunwaldu*, nr 193 z 15 VII; *Na Polach Grunwaldu powiewają sztandary zwycięstwa nad hitleryzmem*, nr 194 z 16 VII; *Ziemię mazurską zdobył lud polski z Mazowsza. Uroczysta akademii ku czci 525 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem*, nr 197 z 19 VII.

cza nowej władzy”. Stanowiło to zarzut niemały. Pełnomocnik Rządu niezadowolony był także z postawy zwykłych mieszkańców Olsztyna. Nie podobała się zbyt skromna, jak twierdził, dekoracja miasta, zarówno budynków mieszczących urzędy, jak i bloków mieszkalnych. Wyraził pogląd, że „nie potrafiiono w żaden sposób zmanifestować swej radości z powodu przybycia do miasta głowy Państwa”<sup>54</sup>.

Trudno rozstrzygnąć, czy zarzuty były odzwierciedleniem spostrzeżeń Pełnomocnika Rządu, czy też na nieprawidłowości zwrócił mu uwagę ktoś spośród goszczących na uroczystościach notabli. Nie wiadomo też, czy olsztyńscy urzędnicy, zrażeni krytyką, zamierzali bardziej się zaangażować w organizację przyszłych uroczystości. Nie miało to większego znaczenia, bo o tym, czy w kolejnych latach w Grunwaldzie będzie się coś działo (a jeżeli tak, to w jakiej skali) i tak decydowano poza Olsztynem.

Na szereg powojennych lat Grunwald stał się miejscem pamięci symbolizującym wielki i, jak podkreślano, ostateczny tryumf Polaków nad Niemcami. Przez lata antyniemiecki kontekst obchodów grunwaldzkich był wyczuwalny bardzo wyraźnie. Poza uroczystościami w 1945 r. podobnie silne akcenty antyniemieckie były w czasie obchodów 550-lecia bitwy i później, w 1966 r., z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego. Także w latach osiemdziesiątych akcenty antyniemieckie były w Grunwaldzie obecne.

#### **Ryszard Tomkiewicz, *Die erste Feier des Jahrestages der Schlacht bei Tannenberg (15. Juli 1945)***

##### Zusammenfassung

Gewaltige organisatorische Schwierigkeiten sowie die unsichere Rechts- und Verwaltungssituation im Kreis Masuren überschatteten in beträchtlichem Maße die Lust, in Grunwald (Grünfelde/Tannenberg) den ersten Nachkriegsjahrestag der Schlacht in irgendeiner Weise zu feiern. Recht schnell jedoch wurde den verwaltungspolitischen Behörden bewusst gemacht, dass eine solche Veranstaltung begründet ist. Sollten sie doch in der damals gerade begonnenen Realisierung einer bestimmten Geschichtspolitik des neuen Staates ein äußerst wichtiges Element darstellen. Es ging darum, die geschichtliche Parallele aufzuzeigen und den Sieg von 1410 mit der Zerschlagung des Dritten Reichs 1945 zu vergleichen. Die Losung „Wiederholung von Tannenberg“ wurde damals allgemein nachgesprochen. Ein Ziel der Feierlichkeiten war auch, die ewige Einheit der Slawen angesichts der Bedrohung vonseiten Deutschlands (und des Westens im weiteren Sinne) aufzuzeigen.

Trotz gewisser Unzulänglichkeiten waren die Tannenbergfeierlichkeiten im Jahr 1945 ausgesprochen gelungen. Nur zwei Mal in der Zeit der Volksrepublik Polen erschienen die höchsten Staats- und Parteibeamten in Grunwald. Das war eben im Jahr 1945 (und dann noch einmal 1960). Boleslaw Bierut persönlich legte den Grundstein für das spätere Tannenbergdenkmal. Es gab eine Messe und eine Militärparade. Aus den umliegenden Dörfern und aus Olsztyn (Allenstein) kamen Hunderte Menschen, die damals noch gern und aus freien Stücken an derartigen Feierlichkeiten teilnahmen.

*Übersetzt von Krystyna Schultheiss*

#### **Ryszard Tomkiewicz, *The first post-war anniversary of the battle of Grunwald (15 July 1945)***

##### Summary

After the war the profound administrative difficulties and uncertainty as to the legal position of the Masurian District discouraged any moves towards celebrating the battle of Grunwald anniversary. But soon after the local authorities were

---

<sup>54</sup> APO, UP, t. 26. Protokoły z konferencji naczelników wydziałów Urzędu Pełnomocnika oraz szefów Urzędów niespolonych, 1945–1946, k. 43. Protokół z konferencji władz Okręgu Mazurskiego, Olsztyn, 20 VII 1945.

convinced that the celebrations are indeed necessary. New state (People's Republic of Poland) needed a new historical policy and the anniversary was to be a part of it. A comparison was made between the victory in 1410 and the destruction of III Reich in 1945 – the main slogan was 'Grunwald Again'. Also the unity of the Slaves in repelling the German (and 'Western') menace was stressed.

Despite certain difficulties the celebrations proved to be an immense success. During the communist times only on two instances the highest authorities were present in Grunwald – in 1945 and later in 1960. President Bolesław Bierut has laid the cornerstone of the Grunwald Monument. After the Mass there was a military parade, both attended by numerous visitors from surrounding villages and from Olsztyn, in those times still voluntarily attending this kind of celebrations.

*Translated by Mateusz J. Fajński*